

Biznes w czasie pandemii

OZNAKOWANIE PRODUKTÓW

Etykiety żywności po ukraińsku

W związku z inwazją Rosji na Ukrainę, w ciągu ostatnich tygodni do Polski przybyło ponad 2 mln osób z Ukrainy. Rynek, w tym rynek spożywczy, nie może pozostać wobec tego zjawiska obojętny i musi przystosować się do potrzeb nowych konsumentów.

AGNIESZKA SZYMECKA-WESOŁOWSKA

Wielu producentów żywności zastanawia się nad możliwością wprowadzania dodatkowego znakowania swoich produktów w języku ukraińskim. Przepisy obowiązujące w Polsce nie regulują tej kwestii wprost. Nie ma bowiem regulacji mówiących o zasa-



MALPRAŚ

dach znakowania produktów językiem mniejszości narodowych, których rodzimy kraj nie należy do Unii Europejskiej. Mamy w tym zakresie jednak ogólne zasady używania języków w etykietowaniu środków spożywczych wyrażone w ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia, ustawie o jakości handlowej artykułów

rolno-spożywczych oraz w unijnym rozporządzeniu nr 1169/2011 i one powinny być podstawą oznakowania produktów.

Zgodnie z nimi, środki spożywcze wprowadzane do obrotu w Polsce muszą być oznakowane w języku polskim. To jest zasada wyjściowa i dotyczy tylko podstawowych informacji obowiązkowych (np. nazwy środka spożywczego, wykazu składników, informacji o alergenach, informacji o wartości odżywczej i energetycznej itd.). Państwa członkowskie UE mogą także przewidzieć, by na ich terytorium produkty były oznakowane „w jednym lub kilku

w językach urzędowych Unii”. Język ukraiński nie jest językiem urzędowym UE, a zatem prawodawca polski – nawet jeśli by chciał – nie może wymagać od producentów takiego znakowania. Nie ma jednak przeszkód, by oprócz podawania niezbędnych informacji w języku polskim, producenci sami zamieszczali oznakowanie także w innych językach, na zasadzie dobrowolności.

Etykiety wielojęzyczne nie są zresztą nowością dla polskich konsumentów. Produkty są oznakowane w kilku językach, gdy środek spożywczy przeznaczony jest na rynki różnych państw i jest to powszechna prakty-

ka. Oczywiście w takim przypadku przekazywanie danych w innym języku nie może odbywać się ze szkodą dla widoczności i czytelności danych obowiązkowych przekazywanych w języku polskim. Nie może być też sytuacji, że producent wprowadzi na nasz krajowy rynek produkt oznakowany wyłącznie w języku ukraińskim.

W praktyce może się też pojawić pytanie, czy wychodząc naprzeciw ukraińskim konsumentom w Polsce, wystarczy tylko przetłumaczyć na ukraiński informacje podawane w języku polskim, czy może należałoby raczej przygotować ukraińską wer-

sję etykiety zgodnie z przepisami obowiązującymi w tym zakresie w Ukrainie. Innymi słowy, czy etykiety powinny wyglądać tak, jakby produkty miały być wprowadzane do obrotu bezpośrednio w Ukrainie. Wydaje się, że takie rozwiązanie lepiej chroniłoby ukraińskich konsumentów i byłoby zgodne z dotychczasową praktyką rynkową (tj. występowania na polskim rynku produktów znakowanych jednocześnie po polsku i w innych językach, w tym po ukraińsku).

/©

— Agnieszka Szymeczka-Wesołowska - Centrum Prawa Żywnościowego i Produktowego